

---

# Spowiednik wobec dramatu wykorzystania seksualnego

**PORADNIK**



ks. Tomasz Liszewski  
ks. Krzysztof Matuszewski

**Wydawnictwo WAM**

---

# 1. Penitent – osoba zraniona wykorzystaniem seksualnym

1.1. Nadzieja, czyli czego spodziewa się i oczekuje osoba zraniona wykorzystaniem seksualnym, przychodząc do spowiedzi?

Nadzieja jest bardzo ważnym i wspierającym czynnikiem dla wszystkich osób znajdujących się w trudnej sytuacji zdrowotnej lub emocjonalnej. Budowanie nadziei osób cierpiących jest istotnym elementem procesu zdrowienia, a płaszczyzna duchowa właściwa sakramentowi pojednania oraz perspektywa religijna są kluczowe dla jej wzmacniania.

### 1.1.1. Dyskrecja

Osobie dotkniętej przemocą seksualną zazwyczaj ogromnie trudno jest komukolwiek mówić o swoich przeżyciach i ich następstwach. Ma to związek z poczuciem wstydu, skrępowaniem wynikającym z odsłaniania własnych intymności, a może i z szerszym problemem poruszania tematu seksualności. Konfesjonał – ze względu na to, iż stanowi przestrzeń zapewniającą dyskrecję – niejednokrotnie jest pierwszym miejscem, w którym pokrzywdzeni decydują się wyjawić swoją traumę. W mniemaniu penitenta tajemnica spowiedzi chroni przed skutkami ujawnienia przestępstwa wykorzystania seksualnego, postrzeganymi przez niego jako wciąż realne niebezpieczeństwo. Osoby wykorzystane często czują lęk: przed możliwą zemstą ze strony sprawcy, przed czekającym je procesem sądowym, przed stygmatyzowaniem, przed kwestionowaniem ich wiarygodności czy przed odrzuceniem ich przez otoczenie – także, a może szczególnie, przez najbliższych. Opowiedzenie księdzu o swoim doświadczeniu w ramach spowiedzi jawi

się skrzywdzonemu jako rozwiązanie bezpieczniejsze, a przez to nieco łatwiejsze, choć zawsze wymagające przełamania się. Pozwala zrzucić ciężar bez konieczności zmierzenia się od razu z odbiorem społecznym, niezrozumieniem itd.

### 1.1.2. Słuchanie i zrozumienie bólu, cierpienia, bezradności

Penitent oczekuje, że jego historia zostanie usłyszana i wysłuchana – bez podważania, kwestionowania, lekceważenia. Osoby zranione wykorzystaniem seksualnym zwykle czują się wyizolowane: nie mają kogoś, komu mogłyby wyrazić to, co się wydarzyło, przed kim mogłyby uzewnętrznić przeżywane w związku z tym emocje. Poczucie osamotnienia pogłębia fakt, że właściwie od nikogo nie spodziewają się otrzymać pomocy. Obszarem poszukiwania wsparcia może stawać się więc dla skrzywdzonych sfera religijna; dotyczy to nawet osób mniej zaangażowanych w życie duchowe. Ryzyko wyjawienia w spowiedzi doświadczenia przemocy seksualnej jest podejmowane w nadziei ukojenia cierpienia poprzez bezpieczne

wypowiedzenie lub wręcz wylanie zalegającej goryczy. W związku z tym, jeśli spowiednik wykazuje zimną obojętność, niechęć lub sugeruje, że po prostu nie ma czasu, może wtedy skutecznie zamknąć podejmowaną przez penitenta próbę uzdrowienia. Należy pamiętać, że osoby dotknięte wykorzystaniem seksualnym są wrażliwe i wyczułone na sygnały niewerbalne.

### 1.1.3. Zdjęcie poczucia winy

Zranieni przemocą seksualną często przeżywają – związane z tym doświadczeniem – poczucie winy. Zdarza się niejednokrotnie, że poczucie to wszczepia sam krzywdziciel, ale dokonuje się to też poprzez przekaz społeczny. Osoby skrzywdzone słyszą, że prowokowały (np. ubiorem, zachowaniem lub gestem), że nie wyraziły wystarczająco jednoznacznego sprzeciwu, że zasłużyły na bycie ukaranymi. Niekiedy pokrzywdzeni odczuwają podczas wykorzystania seksualnego jakiś rodzaj przyjemności seksualnej, co wzmacnia ich ambiwalentną, pełną sprzeczności ocenę tego wydarzenia.

U osób wielokrotnie doświadczających przemocy seksualnej lub uwikłanych w relację z krzywdzicielem poczucie winy jest zwykle bardzo silne. Brak postawienia wyraźnych granic, nieumiejętność zerwania relacji i ujawnienia przemocy utwierdzają zranionych w przekonaniu, że sami popełnili błędy, za które ponosili i ponoszą zasłużone, w ich mniemaniu, konsekwencje. Wina przypisywana sobie bywa nazywana brudem, zbrukaniem, toksycznością itd. Poczucie winy przeżywane przez osoby zmagające się ze skutkami wykorzystania seksualnego bywa tak wielkie, że w ich przekonaniu nie zasługują na rozgrzeszenie. Brakuje im argumentów, które mogłyby je przekonać, że są warte pokochania albo choćby zwykłego ludzkiego przyjęcia.

### 1.1.4. Pojednanie z Bogiem

Wobec przemocy seksualnej kwestie wiary raczej nie są wysuwane na pierwszy plan, chyba że osoba dotknięta wykorzystaniem jest zaangażowana religijnie, często myśli o Bogu, podejmuje praktyki religijne,

np. osobistą modlitwę, ma doświadczenie *sacrum*, a wiara jest stale obecna w środowisku, w którym żyje na co dzień. U osób wierzących, które zostały skrzywdzone, najczęściej rodzą się trzy typy pytań:

- „Gdzie był Bóg?”; „Dlaczego do tego dopuścił?”; „Dlaczego temu nie zapobiegł?” – zogniskowane na nieobecności Boga, kwestionujące Jego wszechmoc i miłość;
- „Za co Bóg mnie tak ukarał?” – skoncentrowane na własnym poczuciu winy i interpretacji przemocy jako zasłużonej kary, wobec której pokrzywdzony poszukuje uzasadnienia, aby obronić noszony w sobie obraz dobrego Boga;
- „Jak mnie Bóg osądzi, skoro mam w sobie nienawiść do krzywdziciela?” – wyrażające martwienie się i lęk wobec Bożej sprawiedliwości, zwłaszcza jeśli nie nastąpi przebaczenie, co w danym momencie może być zupełnie niewyobrażalne.

Drogą do pełnego pojednania i uzdrowienia relacji z Bogiem jest w powyższych przypadkach

przeformułowanie przekonań na temat tego, jaki jest Bóg i w jaki sposób obecny jest w życiu człowieka. Aby to się dokonało, osobista modlitwa czy lektura, coraz częściej konferencja internetowej kaznodziei mogą okazać się niewystarczające – pomocne będzie spotkanie z drugą osobą wierzącą i rozmowa. Sakrament pojednania może stać się początkiem takiej drogi.

### 1.2. A jeśli sprawcą krzywdy jest duchowny?

Oczekiwania osoby wykorzystanej seksualnie przez duchownego zbiegają się zwykle z większością przedstawionych wcześniej uwag, jednak są one poszerzone o dodatkowy kontekst. Człowiek zraniony przez duchownego może spowiednikowi przypisywać cechy własnego krzywdziciela (np. nietykalność, przynależność do silniejszej grupy, interpretowanie przemocy językiem religijnym itp.), ale jednocześnie też przymioty wynikające z obrazu „dobrego księdza” (np. ojcowski, umiejący wysłuchać, dający dobre rady itp.).



Takie rozszczepienie stanowi spore wyzwanie dla sprawującego sakrament pokuty, ponieważ skutkuje zazwyczaj wysyłaniem przez penitenta sprzecznych komunikatów zarówno w wypowiedziach, jak i w zachowaniach: pokrzywdzony, z jednej strony, przyjmuje postawę wrogiego dystansu, z drugiej – uległego zaufania. Pewność dyskrecji, właściwej sytuacji spowiedzi, łączy się w osobie dotkniętej przemocą seksualną z obawą przed ponownym związaniem tajemnicą. Daje to świadomość, że niby ktoś jeszcze o wszystkim wie, lecz zarazem nie może nic z tym zrobić. Sfrustrowane potrzeby emocjonalne zranionych są motywacją do poszukiwania wysłuchania, zrozumienia i uspokojenia. W przypadku niektórych skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym potrzeby te zaspokajane są w modlitewnej relacji z Bogiem, inni natomiast nie są w stanie podjąć żadnych praktyk religijnych, bo kojarzą się one z doznaną krzywdą lub krzywdzicielem.

Zdarza się, że sprawca jest również kierownikiem duchowym lub spowiednikiem osoby, wobec której

stosuje seksualną przemoc, uwikłanie dotyczy wtedy nie tylko naruszenia ludzkiej intymności, ale też wprost zaburzenia relacji człowieka skrzywdzonego z Bogiem. Pokrzywdzony ma poczucie, że krzywdziciel wie o nim wszystko i że sprawuje nad nim zupełną kontrolę. Pójście do spowiedzi do innego księdza wymaga wówczas od zranionego wykorzystaniem seksualnym o wiele większej odwagi i płynie z desperackiej chęci zakończenia toksycznego związku. Bywa próbą poszukiwania nowej perspektywy wiary, nadania jakiegoś sensownego znaczenia życiu.